

JAN PAWEŁ II

„BŁOGOSŁAWIENI UBODZY DUCHEM...”*

Ubodzy duchem – to ci, którzy najbardziej są otwarci ku Bogu i „wielkim sprawom Bożym”. Ubodzy – gdyż gotowi zawsze przyjmować ów dar z wysokości, jaki od Niego samego pochodzi. Ubodzy duchem: żyjący w świadomości obdarowania przez Boga wszystkim. Doceniający każde dobro. Stale wdzięczni, bez przerwy powtarzający: „wszystko jest Łaską” i „dzięki składamy Panu Bogu naszemu”. Są to równocześnie ci sami, o których Jezus mówi, że są „czystego serca”, „cisi”, „którzy łakną i pragną sprawiedliwości”, bo nieraz „płaczą”, ci „pokój czyniący”, i którzy „cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości” – wreszcie „miłosierni” (por. Mt 5, 3-10).

Właśnie ubodzy: ubodzy duchem, są najbardziej miłosierni. Serca otwarte ku Bogu są przez to samo otwarte ku ludziom. Gotowi pomagać i świadczyć drugim, podzielić się wszystkim, przyjąć w dom opuszczoną wdowę czy sierotę. Zawsze znajdujący jeszcze jedno miejsce wśród swojej ciasnoty, znajdujący jeszcze kęs strawy, kromkę chleba przy swoim ubogim stole.

Ubodzy – a hojni. Ubodzy – a wielkoduszni.

Wiem, że wielu jest takich wśród Was, do których przemawiam – a także w różnych innych miejscach Brazylii.

Czy słowa Chrystusa o ubogich duchem przesłaniają wszelką niesprawiedliwość społeczną? Czy pozwalają nam pozostawić nierozwiązane różne problemy, które składają się na całokształt tak zwanej kwestii społecznej? Problemy te zmieniają się i równocześnie trwają w dziejach człowieka, przybierają różne oblicza w poszczególnych epokach historii, posiadają swoje nasilenie w wymiarze poszczególnych społeczeństw – i równocześnie całych kontynentów,

* Fragment przemówienia wygłoszonego 2 lipca 1980 roku w Faveli Vidigal w Rio de Janeiro. Tekst przytaczamy za: J a n P a w e ł II, „*Błogosławieni ubodzy duchem*”, w: *Nauczanie papie-skie*, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, t. 3 (1980), cz. 2, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1986, s. 12-16.

wreszcie zaś – całego globu. Posiadają one również Wasz własny – brazylijski wymiar.

Słowa Chrystusa błogosławiące „ubogich duchem”, nie zasłaniają tych wszystkich problemów. Wręcz przeciwnie: one je odsłaniają w tym najistotniejszym punkcie, którym jest człowiek, serce człowiecze – którym jest każda bez wyjątku istota ludzka stojąca wobec Boga i bliźnich.

Czyż „ubogi duchem” – nie znaczy właśnie: „człowiek otwarty dla drugich”, to jest dla Boga i dla bliźnich? Czyż błogosławieństwo to nie zawiera zarazem przestrogi i oskarżenia? Czyż nie mówi, że ci, którzy nie są „ubodzy duchem”, znajdują się poza Królestwem Bożym, a Królestwo niebieskie nie jest i nie będzie ich udziałem? Czyż Chrystus, myśląc o takich ludziach – „bogaczach”, zadufanych w sobie, zamkniętych wobec Boga i bliźnich, nie-miłosiernych... nie powie w innym miejscu wręcz: „Biada wam?! Biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom” (Łk 6, 24-26).

„Biada wam” – te słowa brzmią surowo i groźnie. Zwłaszcza w ustach tego Chrystusa, który zwykł mówić serdecznie i łagodnie, który zwykł powtarzać „błogosławieni” – a jednak mówi także: „biada wam”.

Kościół, na całej ziemi, chce być Kościołem ubogich. Na ziemi brazylijskiej też chce być Kościołem ubogich – to znaczy wydobyć całą prawdę zawartą w Chrystusowych błogosławieństwach, a zwłaszcza tym pierwszym „błogosławieni ubodzy duchem...”. Pragnie tej prawdy nauczać i chce ją czynić – tak jak Jezus przyszedł, aby czynić i aby nauczać.

Kościół chce z nauki ośmiu błogosławieństw wydobyć wszystko to, co w niej odnosi się do każdego człowieka: i do tego, który jest ubogi, żyje w biedzie – i do tego, co żyje w dostatku, dobrobycie – i do tego wreszcie, który ma nadmiar. Do każdego bowiem – ta sama prawda pierwszego błogosławieństwa – odnosi się w nieco inny sposób.

Ubogim – tym, którzy żyją w biedzie – mówi, iż są szczególnie bliscy Bogu i Jego Królestwu. Mówi też równocześnie, że nie wolno im samowolnie doprowadzać do nędzy siebie i swojej rodziny, trzeba czynić wszystko, co godziwe, aby zapewnić sobie i swoim to, co potrzebne do życia i utrzymania. Żyjąc w ubóstwie należy nade wszystko zachować ludzką godność, a także wielkoduszność, otwartość serca dla drugich, tę gotowość świadczenia, którą odznaczają się właśnie ubodzy: ubodzy duchem.

Tym, którzy żyją w dostatku lub przynajmniej we względnym dobrobycie, którym na wszystko wystarcza (choć może się im nie przelewa) – Kościół, który chce być Kościołem ubogich, mówi: niech będą Waszym udziałem owo-

ce Waszej pracy i godziwej zapobiegliwości, ale – w myśl słów Chrystusa, w imię ludzkiego braterstwa i społecznej solidarności – nie zamykajcie się w sobie! Myślcie o takich, którym nie dostaje, żyją w chronicznej nędzy, cierpią głód! I dzielcie się z nimi! Dzielcie się programowo i systematycznie! Niech dostatek materialny nie pozbawia Was duchowych owoców Kazania na Górze, niech Was nie oddala od błogosławieństwa ubogich duchem!

Z największą siłą mówi to samo Kościół ubogich tym, którym zbywa, mają nadmiar, prowadzą życie w luksusie. Mówi im: popatrzcie wokół siebie! Czy Was serce nie boli, czy sumienie nie wyrzuca Wam Waszego bogactwa i nadmiaru? Jeśli nie – jeśli tylko chcecie „mieć” coraz więcej, jeśli bożyszczem Waszym jest zysk i użycie – pamiętajcie, że wartości człowieka nie mierzy się wedle tego, co „ma”, ale kim „jest”. Ten więc, kto nagromadził wiele i w tym widzi wszystko, niech pamięta, że może stanowić (w swoim wnętrzu i w oczach Boga) o wiele mniej, niż niejeden z tych ubogich i nieznanych – i może „o wiele mniej być człowiekiem”, aniżeli tamten. Miara bogactw posiadanych, pieniędzy i luksusu – nie jest równoznaczna z miarą prawdziwej godności człowieka.

Ci, którzy mają nadmiar, niech się bronią przed zamknięciem w sobie, zadufaniem w bogactwie, duchową ślepotą. Niech się bronią ze wszystkich sił, aby nie przestała chodzić za nimi cała prawda Ewangelii, a zwłaszcza prawda zawarta w tych słowach: „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest Królestwo...” (Mt 5, 3), żeby ta prawda ich niepokoiła, była dla nich ciągłym wyrzutem i wyzwaniem. Niech nie pozwala im, ani na chwilę, zasklepić się w otoczce egoizmu i samozadowolenia.

Jeśli masz wiele, bardzo wiele – to pamiętaj, że musisz dawać wiele i powinieś myśleć nad tym, jak dawać – jak zorganizować całe życie społeczno-ekonomiczne i poszczególne jego sektory, ażeby to życie dążyło do wyrównania między ludźmi – a nie do przepaści!

Jeśli umiesz wiele i stoisz wysoko w hierarchii społecznej – to nie zapominać, ani na chwilę, że im wyżej ktoś stoi, tym bardziej musi służyć! Służyć innym! Inaczej znajduje się w niebezpieczeństwie odcięcia siebie i swego życia od kręgu błogosławieństw, a zwłaszcza tego pierwszego: „Błogosławieni ubodzy duchem”. „Ubodzy duchem” – to także „bogaci”, którzy na miarę swego bogactwa nie przestają „dawać siebie” i „służyć drugim”.

Kościół ubogich przemawia naprzód i przede wszystkim do człowieka, każdego człowieka – i przez to do wszystkich ludzi. Jest Kościołem uniwersalnym. Kościołem Tajemnicy Wcielenia. Nie jest Kościołem jakiejś klasy czy kasty. Przemawia zaś w imię własnej prawdy. Ta prawda jest realistyczna. Liczy się z każdą rzeczywistością ludzką, z każdą niesprawiedliwością, napięciem, walką. Kościół ubogich nie chce służyć wywoływaniu napięć i wzniecaniu walk między ludźmi. Jeśli pragnie służyć jakiejś walce, jakiemuś zmaganiu się, to tylko szlachetnej walce o prawdę i sprawiedliwość, zmaganiu się

o prawdziwe dobro, jest solidarny z każdym człowiekiem. Na tej drodze walczy „mieczem Słowa”, nie szczędząc zachęt, ale i ostróg – czasem bardzo surowych (tak jak Chrystus). Nieraz nawet grożąc i ukazując konsekwencje fałszu i zła. W tej swojej ewangelicznej walce, Kościół ubogich nie chce służyć doraźnym celom politycznym, rozgrywkom zmierzającym do posiadania władzy – a równocześnie bardzo pilnie strzeże, aby jego słowa i czyny nie były wykorzystywane dla tamtych celów, nie były „instrumentalizowane”.

Kościół ubogich przemawia do człowieka: do każdego i do wszystkich. Przemawia równocześnie do społeczeństw, całych społeczeństw i poszczególnych kręgów społecznych, stanów, warstw i zawodów. Przemawia także do ustrojów i struktur społecznych, społeczno-ekonomicznych i społeczno-politycznych. Mówi językiem własnym, zaczerpniętym z Ewangelii, tłumacząc ją również w świetle postępu ludzkiej wiedzy, ale bez wprowadzania pierwiastków obcych duchowi Ewangelii, przeciwnych, heterodoksyjnych. Występuje w obronie człowieka, do tych zwłaszcza, którym imię Chrystusa nie mówi wszystkiego, nie wyraża całej prawdy o człowieku, jaka się w tym Imieniu zawiera.

Kościół ubogich naucza tak: czyńcie wszystko – Wy zwłaszcza, którzy decydujecie, od których najwięcej zależy – czyńcie wszystko tak, ażeby życie każdego człowieka na Waszej ziemi stawało się „bardziej ludzkie”, bardziej godne człowieka!

Czyńcie wszystko, ażeby zanikała – bodaj stopniowo – ta przepaść, jaka dzieli „nadmiernie bogatych” – nielicznych, od wielkiej rzeszy biedujących i żyjących w nędzy. Czyńcie wszystko, ażeby ta przepaść się nie powiększała, ale malała. Żeby doszło do wyrównania społecznego, a niesprawiedliwy podział dóbr – ustępował sprawiedliwemu...

Czyńcie to ze względu na każdego człowieka, który jest Waszym bliźnim i Waszym rodakiem. Czyńcie to ze względu na wspólne dobro wszystkich. I czyńcie to ze względu na siebie samych.

Rację bytu ma tylko społeczeństwo, które jest sprawiedliwe. Takie, które stara się być społeczeństwem coraz bardziej sprawiedliwym. I tylko takie ma przyszłość przed sobą. Społeczeństwo, które nie jest społecznie sprawiedliwe i nie zabiega o to, ażeby takim się stawać, naraża swoją przyszłość. Myślcie więc o przeszłości, patrzcie na dzieje dzisiejsze i planujcie lepsze jutro całego Waszego społeczeństwa.

To wszystko zawiera się w treści Chrystusowego Kazania na Górze. W treści tego jednego zdania: „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest Królestwo niebieskie”.

ERRATA

W spisie treści błędnie podano numerację stron artykułów:

JAN PAWEŁ II – „Błogosławieni ubodzy duchem...” (Fragment przemówienia wygłoszonego 2 lipca 1980 roku w Faveli Vidigal w Rio de Janeiro)

11

Abp Celestino MIGLIORE – Nowe prawa człowieka a godność osoby (Wykład zaprezentowany 18 maja 2011 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II)

15

Rabin Daniel EPSTEIN – Jeremiasz – prorok osaczony (tłum. J. Grosfeld)

23

Winno być